Nr. 316. Dnia 14 listopada. Sroda. Dnia 2 (14) listopada 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Serapiona Męczennika.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 13.	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 10 r.	Niedziela: Stanisława Kostki.
Czwart.: Leopolda Wyznawcy.	Zachód „ „ 4 „ 15.	Zachód „ „ 2 „ 20 w.	Poniedz.: Elżbiety Królowej.
Piątek: Edmunda Biskupa.	Długość dnia godzin. . . . 9 „ 2.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 9.	Wtorek: Feliksa Walezjusza.
Sobota: Salomei Panny.	Ubyło „ „ 7 „ 41.	Dziś o godzinie 4-ej rano 6° R.	Sroda: *Ofiarownie N. M. P.*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wodzimira, jutro Przebysława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 wieczorem.)— Sesja wyborcza zgromadzenia rzeźników. (Sala magistratu—5 po połud.)—Sesja wyborcza nowo zorganizowanego zgromadzenia kuchmistrzów. (Sala hr. Berga w magistracie—6 wieczorem.) — Posiedzenie komisji balotującej Towarzystwa muzycznego. (Lokal Towarzystwa w gmachu teatru—7½ wieczorem.)— Posiedzenie członków komisji owocarskiej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna—7 m. 30 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Superrewizja popisowych, którzy otrzymali ulgi lat poprzednich z cyrkułów: zamkowego i sobornego. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa przemysłowa. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 9-ej wieczorem.) — Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej—od 10-ej rano do 4-ej po poł.) — Wystawa Tow. sztuk pięknych. (Krak. Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Koncerta: Wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Lena", jutro „Wesele Figara";—Rozmaitości: dziś „Myszka", jutro „Dwie damy"; — Mały: dziś „Baron cygański", jutro „Wujaszek Alfonsa" i „Białe szpaki". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 20 kop. 5½. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Kanalizacja domów prywatnych.

II.

Wypada nam dziś zatrzymać się nad drobiazgowym, wyczerpującym przeglądem proponowanych przez p. Lindleya „przepisów", udzielonym przez ministerjum, według raportu wspomnianego wczoraj komitetu techniczno-budowlanego.

Przedewszystkiem komitet zwrócił uwagę na artykuł „przepisów" (4-ty), według którego roboty kanalizacyjne mogą być powierzane budowniczym, inżenierom i firmom handlowym, upoważnionym *ad hoc* przez magistrat, i uczynił przy tym artykule dopisek, iż roboty wspomniane mogą być dokonywane przez wszystkie osoby, które z mocy § 195-go Zbioru praw (tom XII) mają prawo sporządzać projekty i wykonywać budowle; do osób więc tych nie mogą być stosowane żadne wyłączenia, właściwe tylko dla firm handlowych i majstrów. To też, zdaniem komitetu, odnośny § „przepisów" powinien być zredagowany w ten sposób: „kanalizacja domów prywatnych prowadzi się kosztem właścicieli, którzy mają prawo powierzać roboty tym wszystkim budowniczym i inżenierom, którzy w ogóle upoważnieni są do robót budowlanych; pozwolenia swoje magistrat udziela tylko majstrom i firmom handlowym."

Dalej minister um proponuje, iżby z §§ 5-go i 6-go „przepisów" wykluczone było zastrzeżenie, ażeby odprowadzane rurami płyny nie miały temperatury wyższej nad 28 R. i nie zawierały ciał w stanie gnicia lub fermentacji; dwa te warunki — zdaniem komitetu—są niewykonalne. Według słusznych poprawek ministerjum, kana ami można odprowadzać: 1) wszelką wodę bez twardych osadów (piasek, popiół, śmiecie) i odpadków (kości, owoce), tudzież bez ciał chemicznych, stałych i płynnych, jako mogących psuć kanały; 2) wszelkie nieczystości ludzkie, dostatecznie wodą rozcieńczone; w fabrykach należy zastosować środki zapobiegawcze, jak dezinfekcja, neutralizacja i t. d., zgodnie z wydanem przez magistrat dla każdego wypadku pozwoleniem.

Z kolei komunikat zaznacza, iż dwa punkta w § 11-ym, określającym zobowiązania, jakie przyjmuje na siebie właściciel, pragnący korzystać z rur miejskich, należy wyjaśnić. Właściciel np. nie może odpowiadać za złe projekta, skoro projekta zatwierdza tylko magistrat. Drugi znowu punkt proponuje zapewnić organom magistratu prawo swobodnych oględzin wszelkich urządzeń kanalizacyjnych wewnątrz nieruchomości.

W tem miejscu komitet tak pisze: „Przyznanie takiego prawa sprawiałoby wszystkim mieszkańcom domu istotną niewygodę i dlatego też okazuje się uciążliwem i zbytecznem; dość będzie, jeżeli przyznamy organom magistrackim dostęp w każdej chwili do studni kontrolującej, urządzonej według typu przez magistrat wskazanego, lub syfonu na dworze; podobnego syfonu przepisy magistratu nie przewidują, lecz urządzenie tego rodzaju przyrządu nie napotka trudności".

Jeszcze dalej, z powodu § 15-go, ministerjum w następujący sposób sprawiedliwie rozstrzyga ważną dla właścicieli kwestję kontroli: „Magistrat ma prawo oględzin w czasie wykonywania robót, lecz oględziny te powinny ograniczać się tylko do sprawdzenia, iż roboty wykonywane są bez wykroczeń przeciw zatwierdzonemu projektowi; wszelkie inne wskazówki kontrolującego technika, nie mogą być dla właściciela obowiązującemi; w razie wykroczeń przeciw projektowi urzędnik sporządza protokół, na którego zasadzie właściciel może być pociągnięty do odpowiedzialności." I jeszcze dalej *ex re* § 19-go: „Kontrola magistratu może rozciągać się tylko od sieci ulicznej i do studni kontrolującej".

W § 20-ym magistrat pragnął zapewnić sobie prawo przerabiania urządzeń już po ich wykonaniu. Prawo to — pisze w swoich uwagach ministerjum — zgoła niesłusznie jest zapewniać magistratowi; dałoby ono powód do rekonstrukcyj bez końca; magistrat, zatwierdzając projekt, powinien go rozważyć wszechstronnie i baczyć, iżby projekt wykonany był ściśle, a raz wydawszy pozwolenie na przyłączenie kanalizacji danej posesji do sieci miejskiej, magistrat nie powinien już żądać żadnych zmian. Zgodnie z tem, ministerjum zaleca § 20-ty wykreślić.

Wreszcie, odnośnie do § 21-go „przepisów", w którym mowa, czyim kosztem ma być utrzymywana kanalizacja nieruchomości, komitet zaleca przepis, który w ten sposób wykłada: „Część budowli kanalizacyjnych, między przykanalikiem a studnią kontrolującą włącznie, utrzymywana będzie kosztem

---

36)

STRZASKANE KOLUMNY.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Józefa Rogosza.

(Dalszy ciąg.)

W przedpokoju dały się słyszeć dwa głosy. Jeden głośny, Grzegorza, drugi cichy, jakby błagający.

— Hultaj, wrócił nareszcie! — rzekł doktor, ku drzwiom podchodząc. Gdy je otworzył, zapytał:— Kto tam?

— To ten sam żyd, proszę pana dyrektora, który tu już był trzy razy. Nie sposób go się pozbyć.

— Jaki żyd?

— Albo ja wiem jaki... Mówi, że chory i chce koniecznie dostać się do szpitala.

— To niech idzie do żydowskiego. Przecie my przyjmujemy tylko chrześcjan.

— Mało sto razy mu to powtórzyłem, a on wciąż swoje mówi.

Żyd skorzystawszy z nieuwagi Grzegorza, który trochę od drzwi odstąpił, wsunął się do przedpokoju. Mizerny był bardzo; jedną rękę, grubą szmatą obwiązaną, miał na temblaku.

— Jaśnie wielmożny panie dyrektorze—rzekł głosem błagającym—ulituj się nad biednym żydkiem! Dwa dni temu ukąsiła mnie w stajni jakaś brzydka mucha, bodaj ją szlag trafił. Ręka mi spuchła, zrobiła się czarna, felczer powiedział, że jak nie pójdę do szpitala, muszę umrzeć. Jaśnie wielmożny panie dyrektorze, zlituj się, ja mam pięcioro dzieci.

— A cóż mnie to obchodzi?

— Jak ja umrę i one poumierają, bo nie będą miały z czego żyć.

— W takim razie Bogu podziękujemy, że będziemy mieli mniej wrogów.

— Czemu mniej? Czemu my mamy być wrogi? Jaśnie wielmożny pan dyrektor żartuje, a ja już umieram...

— Ja bynajmniej nie żartuję, lecz ci mówię, że my przyjmujemy tylko chrześcjan. Idź do szpitala żydowskiego.

— Byłem tam, ale mi powiedzieli, że miejsca nie mają. Może oni umyślnie tak powiedzieli. Niech szlag trafi tych żydów paskudnych! Jaśnie wielmożny panie dyrektorze, zlituj się nademną!

— Ja się nad żydem nie lituję.

— Nie? A czy to żyd nie człowiek? Może mnie ręka nie boli, a może ja moich dzieci nie kocham? Czemu ja mam być gorszy, niż ten pies, którego na klinikę także przyjmują, jak zachoruje? Jaśnie wielmożny panie dyrektorze, ulituj się nad memi dziećmi, nad sierotami!

— A to skaranie boże z tym żydem! — rzekł doktor, trąc czoło. — Dla naszych biedaków nie mamy dość miejsca, a tu jeszcze ta hołota się ciśnie.

— Pan Bóg za to hojnie nagrodzi pana dyrektora!

— Idź do licha i weź z sobą całą nagrodę, a jeszcze ci co dopłacę.

— Gdzie ja pójdę?! Gdzie ja pójdę?! — zaczął żyd zawodzić.

— Nie rycz mi tu, bo cię każę wyrzucić! Idź Grzegorzu z nim do pana konsyljarza Micińskiego i powiedz mu, żeby tego faryzeusza umieścił na ostatniem łóżku, które jest jeszcze wolne. Niech go też zaraz opatrzy, a jakby mnie potrzebował, niech do mnie przyśle, choćby o północy.

Żyd chciał doktora w rękę pocałować, ale on cofnął się ze wstrętem.

— Jam nie Chrystus, byś mnie całował, Judaszu, i nikt ci za to srebrnikami nie zapłaci.

Ledwie za nimi drzwi się zamknęły, weszła nowa postać. Była to jakaś kobieta z głową obwiązaną. Jej twarzy prawie widać nie było. Gdy stanęła na środku przedpokoju, podniosła głowę, jak ten, co mało widzi.

— Czem pani mogę służyć?—doktor zapytał.

— Jestem chora, ciężko chora...

— Masz babo redutę! Na tablicy, na drzwiach przybitej, stoi czarne na białem, że ordynuję od drugiej do czwartej, a pani mi przychodzisz o dziewiątej, kiedy już ciemno. A czy to ja niewolnik, żebym nie miał chwili spokojnej? Męcz się cały dzień, a gdy wieczór przyjdzie, nie dadzą ci nawet wypić filiżanki herbaty. Idź pani z Bogiem i zgłoś się jutro, za dnia...

— Ach! gdybym mogła tak długo czekać!—nieznajoma westchnęła.

— Wiele ten czyni, kto musi.

— Prawda—szepnęła i ucięła.

Doktor widząc, że nie odchodzi, szorstko zapytał:

— Czegoż pani jeszcze czekasz?

— Ach! panie dyrektorze, ja bardzo nieszczęśliwa! Tydzień temu dostałam bólu oczu, zdaje się, że to będzie zapalenie egipskie, znajomi poradzili mi, bym się zgłosiła do pana dyrektora, a będę zdrowa. Przyjechałam więc mil piętnaście, a teraz muszę odejść z niczem.

— Prawdziwie boże skaranie!... Ale proszę tu do światła, zobaczymy, co pani jest.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

miasta, oprócz wypadków, jeżeli uszkodzenia nastąpiły z winy właściciela."

W tem miejscu kończą się uwagi nad działem administracyjnym „przepisów".

Skwapliwie przyznajemy, iż w takich warunkach, jakie proponuje ministerjum, nie znajdzie się chyba w Warszawie właściciel nieruchomości, któryby się ociągał z zaprowadzeniem kanalizacji...

K. W.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Młynarze z Królestwa Polskiego, jak donosi *Now. wr.*, wystąpili za pośrednictwem warszawskiego towarzystwa przemysłu i handlu do ministerjum z projektem szeregu środków, mających na celu poparcie rozwoju tej gałęzi przemysłu. Do środków tych zaliczono: 1) rewizję taryf kolejowych od przewozu mąki i pszenicy; 2) podniesienie cła od drobnej kaszy (manny i perłowej) do 30 kop. na pudzie; 3) przyznanie kredytu hypotecznego właścicielom młynów; 4) organizację wzajemnej asekuracji młynów i worków i 5) ustanowienie pewnych ulg przy wywożeniu mąki za granicę.

= Dzienniki kijowskie donoszą, iż r. 1889 odbędzie się w Kijowie zjazd leśników.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż otwarcie stalowni nad Donem nastąpi w końcu b. m. lub na początku grudnia.

= Według gazety *Now. wr.* do ministerjum spraw wewnętrznych wniesiony został projekt warszawskiego towarzystwa właścicieli koni, używanych do zarobków. Celem towarzystwa jest wynagradzanie szkód wynikłych z choroby lub straty koni. Członkiem towarzystwa może być każdy właściciel mniej niż 4 koni. Składka wynosi 15 kop. od konia na tydzień.

= W uzupełnieniu podanej już wiadomości o zamiarze skanalizowania m. Łodzi donosimy za *Warszdniewn.*, iż miejscowi przemysłowcy i kapitalisci zebrali odrazu podpisy na sumę 2 miljonów rs. pożyczki kanalizacyjnej. Projekt doniosłego dla miasta znaczenia zostaje przesłany do decyzji właściwych władz.

= Jutro o 7½ wieczorem w gmachu giełdy odbędzie się zgromadzenie przedwyborcze kupiectwa tutejszego, celem wyboru sędziów trybunału handlowego.

= W dalszym ciągu superrewizji, jutro we czwartek winni się stawić na punkt zborny ci popisowi z 1-go okręgu poborowego, stali mieszkańcy cyrkułów: zamkowego i sobornego, którzy w poniedziałek losowali i wyciągnęli numery od 1-go do 150-go.

= Fabryka „Wulkan" zacznie funkcjonować w przyszły poniedziałek, dzięki wypożyczonej przez magistrat lokomobili.

= Na wczorajszem posiedzeniu administracji ogólnej, w Towarzystwie dobroczynności odbytem, między innemi wyznaczono delegację, złożoną z pp.: Jana Zielińskiego, Wacława Dobrowolskiego, Aleksandra Piechowskiego, Wiktora Kronenberga, Władysława Wołowskiego i Stanisława Skrobańskiego, której poruczone zostało odbycie rocznej rewizji kasy głównej Towarzystwa. Następnie postanowiono dopełnić otwarcia szwalni dla ubogich dziewcząt przy ulicy Czerniakowskiej w d. 17-ym b. m., t. j. w sobotę, o godz. 12-ej w południe i zaprosić opiekuna do wybrania zarządu szwalni. Nakoniec z raportu lekarza instytutu Towarzystwa powzięto wiadomość, że z końcem września r. b. w zakładzie starców i kalek pozostawało chorych mężczyzn 41, kobiet 71, w październiku zachorowało mężczyzn 27, kobiet 36, wyzdrowiało mężczyzn 25, kobiet 32, zmarło mężczyzn 2, kobiet 3, pozostało chorych z końcem października mężczyzn 41, kobiet 72— razem 113 osób.

= Dowiadujemy się o zmianach w głównem biurze kolei fabryczno-łódzkiej. Miejsce naczelnika kancelarji, p. Nufera, przeniesionego do zarządu kolei dąbrowskiej, zajął p. Sołtan, dotąd na tej ostatniej drodze pracujący, posadę zaś głównego buchaltera po Hertzlerze zajął p. Wohl, również pracujący dotąd w biurze kolei dąbrowskiej.

= Radca kolegjalny, p. Jan Ratyński, nowomianowany radnym magistratu na miejsce ś. p. Cezarego Dawidowskiego, z dniem wczorajszym objął obowiązki naczelnika wydziału administracyjnego i dyrektora lombardu miejskiego.

= Starszym pomocnikiem naczelnika biura oberpolicmajstra został mianowany p. Konstanty Liebert.

= Naczelnik warszawskiego okręgu żandarmerji, jenerał-lejtnant Brok — jak donosi *Warsz. dniew.* — wyjechał za granicę.

= Wspomnienie pośmiertne.

Wczoraj pochowano zwłoki ś. p. Józefa Mejora b. mechanika.

Ś. p. Mejor był osobistością popularną i znaną w całem mieście, jako prawy człowiek i niezwykle zdolny mechanik.

Założył on pierwszą w kraju fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych w 1834-ym r. lecz niepowodzenia materjalne zmusiły go do zaniechania przedsiębiorstwa i ponownego wstąpienia do banku.

W kilka lat później, niezależnie od czynności biurowych, pracując nieraz nocami, udoskonalił sieczkarnię, następnie dokonał wynalazku plomb, kontrolujących opłaty celne, oraz maszyny do przemierzania i plombowania cukru, za którą otrzymał od rządu nagrodę.

Później, w 1843-im r. wynalazł maszynę do sprawdzenia wagi towarów na komorach w r. zaś 1847-ym z pomyślnym rezultatem doprowadził do skutku rozpoczętą przez Bohtego maszynę do kontrolowania cieczy, ku wielkiej wygodzie gorzelni i doprowadził do skutku uważane dotąd za niewykonalne a tak niezbędne ujednostajnienie stempli ruchomych kolorowych w formie biletowej; nakoniec w 1863-m r. wykonał nowy rodzaj giloszów z drobnych wyrazów składający się, który z wielką zaletą przez Bank polski na użytek biletów zastosowany został.

= Na kościół.

W zgromadzeniu jubilerów, złotników i grawerów, tak majstrowie jak i subjekci, złożyli składkę w sumie 46 rs. 50 kop. na kościół św. Marcina, w którym mieści się obraz patrona tego cechu, św. Eligjusza w górnej kondygnacji wielkiego ołtarza.

Obraz ten podczas pamiętnego pożaru został uszkodzony, składka więc ma być użytą na odnowienie.

= Na wystawie.

Jeszcze przybywają okazy!...

Wczoraj na wystawę przemysłową w Muzeum przysłano roboty laubzegowe, a w ich liczbie dużą szafkę ścienną do zegara, wyrobu p. Michalskiego.

P. Maciejowski znowu otrzymał z Cesarstwa zamówienia na parę tysięcy lalek tańcujących.

Ruch się wzmaga.

= U celu.

Dziś więc w gmachu ratusza w sali sztandarowej zbiorą się adepci sztuki kulinarnej po raz pierwszy, jako członkowie nowego zgromadzenia zorganizowanego na zasadzie ustawy rzemieślniczej z 1816-go r.

Inicjatywę ku temu dał p. Józef Snowacki, który przed kilku laty powziął myśl założenia stowarzyszenia kucharzy w rodzaju kasy zaliczkowo-wkładowej.

Tenże inicjator już wówczas wyjednał u oberpolicmajstra m. Warszawy zezwolenie, aby kucharzy nie przypuszczano do wykupu książeczek służbowych na równi z lokajami, stróżami, wyrobnikami i t. p., gdyż kucharstwo stanowi pewien kunszt *v.* rzemiosła.

Na odbytem w dniu 1-ym marca 1887-ym r. zebraniu licznego grona kucharzy, pryncypałów i oficjalistów, uchwalono dla skuteczności zatwierdzenia zaniechać starań o odrębne stowarzyszenie, a powołać się na ustawę rzemieślniczą, aby założyć cech.

Jako zawiązek przyszłego funduszu zebrano na tem przedwstępnem posiedzeniu 500 rs. dobrowolnych ofiar i wybrano delegację, złożoną z 12-tu osób dla przeprowadzenia projektu.

Cech kucharski od dziś więc po dokonaniu wyborów na starszego i podstarszego, zacznie prawidłowo funkcjonować.

W myśl ustawy cechowej członkowie regularnie wnoszący składkę, będą mieli zapewnioną w razie choroby kurację i wsparcie przy niemożności znalezienia miejsca.

Szkoła kucharska zostanie z początkiem roku przyszłego otworzoną, a sprawą tą zajmuje się specjalnie wybrana komisja.

Wybory rozpoczną się o godzinie 6-ej po południu.

= Koszykarstwo.

Przy szkole miejskiej w mieście Aleszki gubernji Tauryckiej utworzony został oddział rzemieślniczy, w którym między innemi ma być wprowadzoną nauka koszykarstwa.

Otóż miejscowy urząd powiatowy ziemski odwołał się do tutejszego magistratu, prosząc o zarekomendowanie odpowiedniego majstra, któryby się wykładu wspomnianego rzemiosła mógł podjąć.

Magistrat ze swej strony polecił urzędowi starszych warszawskiego zgromadzenia koszykarzy, aby zawiadomił o tem wszystkich majstrów cechowych i o skutku oferty jaknajśpieszniej złożył relację.

Notując tą wiadomość, z przyjemnością nadmieniamy, iż koszykarstwo u nas w ostatnich kilku latach wielce się rozwinęło i cieszy się szerokim rozgłosem, czego dowodem fakt, że z tak dalekich stron otrzymujemy podobne propozycje.

= Z życia towarzyskiego.

Ks. Radziwiłł już od lat kilku restauruje zrujnowany zamek ołycki.

Obecnie odświeżają obszerne salony, które wkrótce pomieścić mają licznych i dostojnych gości.

W czerwcu bowiem 1889 r. ma się odbyć w Ołyce srebrne wesele księżnej, na którą to uroczystość przybyć mają liczni goście z kraju i zagranicy, a nawet—jak słychać — zjechać ma jeden z panujących książąt niemieckich.

Podczas zjazdu ma się odbyć wielkie polowanie na łosie, których w lasach, do ordynacji ołyckiej należących, jest jeszcze sztuk kilkadziesiąt.

= Fantazja divy.

Podczas pobytu w naszem mieście, szwedzka śpiewaczka, panna Arnoldson, zawarła ponowny kontrakt z dotychczasowymi impresarjami, pp. Strakosch i Fischhof.

Po ukończeniu 20-tu występów w Petersburgu, panna Arnoldson udaje się do Ameryki, gdzie w ciągu 4-ch miesięcy ma dać 100 koncertów, za co otrzyma 400,000 franków, a nadto impreza ponosi koszta przejazdu i pobytu w każdej miejscowości.

Kiedy diva miała już podpisać tyle dla niej korzystny kontrakt, wstrzymała się jeszcze prosząc o dodanie warunku, że do karety musi mieć zawsze konie siwej, a nie innej maści.

Impresjarjowie, uważając to za bagatelkę, ustnie przyrzekli spełnić żądanie śpiewaczki, lecz ta domagała się koniecznie, aby ów punkt był w kontrakt wciągnięty.

Życzeniu jej musiano zadośćuczynić.

= Szczęśliwa operacja.

Wyjęcie kuli z głowy Czachorowskiemu, który przed kilku dniami usiłował pozbawić się życia, dokonane zostało w szpitalu Dzieciątka Jezus zupełnie pomyślnie.

Czachorowski ma się całkiem dobrze i wkrótce szpital opuści.

= Pokąsany.

Do zakładu dra Bujwida przywieziono wczoraj mieszkańca wsi Siolce, gminy Mokotów, Michała Lasowskiego.

Pacjent jest pokąsany przez wściekłego kota.

= Dwie eksplozje.

Wczoraj po południu władze sądowo-policyjne zostały zaalarmowane wiadomością o nowej eksplozji.

Mówiono, iż wypadek wydarzył się w fabryce kartaczy na Pradze, iż fabryka poniosła dotkliwe straty, iż są ofiary w ludziach!...

Na szczęście pogłoski okazały się przesadnemi, jakkolwiek sprawdzono nie jeden, lecz dwa wybuchy.

Pierwszy nastąpił nie w fabryce granatów i nie na Pradze, lecz w fabryce żelaznej Lilpopa i Raua przy ul. Książęcej.

Fabryka ta zakupuje stare żelastwo, odpadki i odłamki wystrzelonych naboi.

Właśnie wczoraj o godz. 2-ej po południu w dziedzińcu fabryki rozległ się huk.

Przerażeni pod wpływem tak świeżej jeszcze katastrofy w „Wulkanie", pospiesznie opuszczali warsztaty.

Jest domniemanie, iż eksplodował granat, tak przynajmniej wnosić można z rozrzuconego po podwórzu żelastwa.

Drugi wypadek wydarzył się na ul. Senatorskiej w domu nr. 15.

Około godz. 5-ej po południu przechodnie zaalarmowani zostali głośnym hukiem.

Na podwórze wspomnianej posesji oczom naszym przedstawił się smutny widok.

Na bruku w pobliżu otworu, gdzie mieści się wodomiar, leżał jakiś człowiek bez przytomności, o kilka kroków dalej drugi, jęcząc, wzywał pomocy.

Wydobywający się płomień z otworu zagrażał co chwila nową katastrofą, wezwano więc policję, gdy żołnierze batalionu rezerwowego nadbiegli z pomocą.

Niedającego oznak życia robotnika przeniesiono do lazaretu pułkowego, a ztąd do szpitala Dzieciątka Jezus.

Z zeznania drugiego rannego robotnika okazało się, że ów ciężko poparzony jest Bronisław Ostrowski, wysłany dla sprawdzenia wodomiaru w dole, z rozporządzenia zarządu wodociągów.

Zaledwie Ostrowski spuścił się na dół z latarką rozległ się huk okropny i O. został wyrzucony w powietrze.

Drugi robotnik stojący nad otworem, Jan Janowski, zamieszkały przy ul. Brackiej, został ciężko poparzony na całej twarzy i rękach.

Tu znowu przyczyna eksplozji było pęknięcie rury gazowej.

Śledztwo w obu wypadkach natychmiast zarządzono.

= Pod wpływem snu.

Zamieszkały pod nrem 30-ym przy ul. Wilczej, p. G. miał wczoraj już rano około godziny 8-ej nader przykry sen, w którym przedstawiały się obrazy jakiegoś napadu, walki z rabusiami i t. p.

Łatwo więc sobie wyobrazić przerażenie wpółsennego p. G., gdy otwierając oczy ujrzał na progu sypialni wysokiego mężczyznę całkiem sobie obcego.

Pozostając pod wrażeniem snu p. G. rzuca w nieznajomego lampę stojącą na nocnym stoliku, a jednocześnie woła o pomoc.

Hałas jaki się wszczął zaalarmował sąsiadów.

Nieznajomy, którego p. G. trafił w twarz został w fatalny sposób pokaleczony, a sądząc, że ma do czynienia z warjatem, uciekł do sieni.

Okazało się, że to był inkasent z prowincji p. M., który prosto z koleji udał się do mieszkania G.

Służący wyszedłszy po bułki nie zamknął drzwi i p. M. swobodnie doszedł aż do progu sypialni p. G., który go tak okrutnie poczęstował.

Pokaleczony prowincjonalista nie chciał przyjąć żadnych przeproszeń i zagroził sprawą sądową.

= Kradzieże.

Łaja Konowa, mieszkanka Łodzi, przybywszy onegdaj wieczorem koleją wiedeńską do Warszawy, powierzyła do odniesienia kufer z rzeczami na Pragę jakiemuś człowiekowi, który w drodze zbiegł; poszkodowana oblicza stratę na sumę 150 rs.— Przy ul. Chłodnej pod nrem 39-ym, w mieszkaniu właściciela dystylarni, Borucha Mendrzyckiego, skradziono futro elki, wartości 120 rs.

= Zamach samobójczy.

Przed kilku dniami znikła bez wieści Autonina D., 17-letnia córka konduktora kolei.

Rodzice pomimo energicznych poszukiwań na ślad zaginionej nie natrafili.

Dopiero wczoraj w południe nadeszła wiadomość, iż dziewczyna przybywa u Tomasza W., zamieszkałego na Szmulowiźnie.

Tam ją znaleźli rodzice w stanie nader groźnym.

Okazało się, iż D. otruła się fosforem zeskrobanym z kilku paczek zapałek.

Dzięki energicznej pomocy lekarskiej jest nadzieja, że dziewczę będzie ocalone.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 12-ej w południe, w biurze zarządu warszawskiej gminy starozakonnych odbywać się będzie licytacja *in minus* na następujące dostawy dla służby gminy: a) w zimie 1888/9 r. sukna i podszewki wełnianej na sumę około 2,000 rs. i węgla kamiennege dla rozdziału pomiędzy biednych około 15,000 pudów; b) w zimie r. 1889-go: drzewa opałowego, węgla kamiennego, świec i nafty dla biura zarządu gminy, szkół gminnych i administracji cmentarzy na sumę około 1,000 rs.

— Do dnia jutrzejszego przyjmowane będą podania o przyznanie z zapisu ś. p. Franciszka Kamińskiego kilku stypendjów w wyższych zakładach naukowych dla niezamożnych studentów polaków, rodem z Królestwa Polskiego, katolików, rodziny Kamińskich lub Bortkowskich, a w braku tych i z innych rodów. Podania przyjmuje p. Aleksander Wysocki, naczelnik kancelarji komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

— Do dnia jutrzejszego wydawane będą w lokalu zarządu Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Łyszkowice" i „Hermanów" (przy ulicy Mazowieckiej pod № 9-ym) nowe arkusze z kuponami na drugie dziesięciolecie.

— Do dnia jutrzejszego dokonany być ma spis mieszkańców starozakonnych w Warszawie, a to w celu ustanowienia podatku na utrzymanie gminy izraelickiej.

— Jutro, o godz 5-ej wieczorem, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie rady opiekuńczej cyrkułu XI-go zamkowego, na którem wybrani być mają opiekun cyrkułowy i jego zastępca.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na dostawę różnego rodzaju sukna i płótna dla aresztantów więzienia łomżyńskiego; wadjum 300 rs.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu lat trzech, 1889—1891, ubrania, bielizny i obuwia na czas letni i zimowy dla aresztantów płci obojej i ich dzieci w m. Suwałkach; wadjum 500 rs.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Juljan **Sobolewski**, b. rejent przy sądzie okręgowym w Warszawie, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, dnia 12-go listopada 1888 r., przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 55.

Pozostała żona, syn, córka i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 14-ym listopada, to jest we środę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, a następnie na wyprowadzenie zwłok z domu № 10 plac św. Aleksandra w tymże dniu, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 3—3389

† Ś. p. Jan **Szczepański**, przeżywszy lat 29, po krótkich cierpieniach, zmarł w dniu 10-ym listopada 1888 r., pozostawiwszy żonę i troje drobnych dzieci. Zarząd fabryki „Wulkan" zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele praskim, w dniu 14 listopada, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz brudnowski. 2—3393

† Ś. p. Józefa **Karpińska**, panna, przeżywszy lat 26, po krótkich cierpieniach, zmarła dnia 10-go listopada 1888 r., pozostawiwszy ojca. Zarząd fabryki „Wulkan" zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele praskim, w dniu 14-ym listopada, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz brudnowski. 2—3394

† Ś. p. Konstancja z Niesiołowskich **Krzykowska**, b. właścicielka ziemska, po ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, oddała Bogu ducha, w dniu 12-ym listopada r. b. Stroskani synowie, córki i wnuki zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej w dniu 15-ym listopada, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3396

Z SĄDÓW.

Sprawa o grabież.

Wilno, dnia 6-go listopada.

Dnia 28-go października, sala posiedzeń wileńskiego sądu okręgowego przepełnioną była po brzegi.

Już od rana poczęły napływać tłumy, przeważnie starozakonne, ciekawe przebiegu sprawy tyczącej się słynnej a zuchwałej grabieży, dokonanej w dzień biały na jednej z pryncypalniejszych ulic Wilna, w kantorze wekslowym Assa.

Na ławie podsądnych zasiadł Nochim Czarny, oskarżony o udział w napadzie i kradzieży.

Rzecz tak się miała.

Jeszcze w kwietniu r. b., gdy w dzień sabatu właściciel kantoru Jankiel Ass, udał się wraz z żoną o godzinie 9-ej rano do domu modlitwy, pozostawiając w domu dwie znane z uczciwości służące, kilku uzbrojonych złoczyńców wtargnęło przez tylne wejście do kantoru i zanim dziewczęta o pomoc zawołać mogły, obie skrępowane i zakneblowane zostały. Jedną z nich wrzucono do ciemnej komórki pod schodami, drugą przywiązano do drzwi. Następnie złoczyńcy rozpoczęli gospodarzyć w kantorze, otworzywszy zamki za pomocą wytrycha, zabrali całą gotowiznę i papiery wartościowe na sumę 60,000 rs, oraz wszystkie klejnoty i kosztowności, znajdujące się w mieszkaniu.

Na razie policja nie mogła wpaść na trop złoczyńców, tak, iż zdawało się, że ci ujść już bezkarnie zdołali, gdy dzięki przypadkowi, jeden z nich wpadł w kilka dni później w ręce sprawiedliwości.

Dwaj podoficerowie żandarmscy, Wasiljew i Babków, bawiący w Lidzie, spostrzegli w szynku podejrzanego człowieka, którego aresztowali i przy którym znaleźli kilka listów zastawnych wileńskich, oraz innych papierów wartościowych, co jeszcze bardziej ich w podejrzeniu utwierdziło.

Schwytany ptaszek okazał się Nuchimem Czarnym, sądzonym już parokrotnie w Kremieńczugu i Połtawie za rozmaite grabieże i złodziejstwa, oraz karanym więzieniem i pobytem w robotach aresztanckich.

Nuchim chciał zrazu przekupić żandarmów, lecz to się nie udało.

Badany pierwotnie zaprzeczył swego uczestnictwa w grabieży kantoru Assa, następnie jednak zeznał, iż chociaż nie brał w niej udziału wiedział coś o tem, gdyż przechodząc ulicą około kantoru spostrzegł znajomego swego Mejera Bituńskiego, oraz kilku innych ludzi, którzy na zapytanie: co tu robią? zrazu usunąć go chcieli, następnie jednak nic mu nie mówiąc, zalecili czuwać przy bramie, za co później Bituński dał mu owe papiery wartościowe, które przy nim znaleziono.

Powołani jednak inni świadkowie zaprzeczyli zeznaniom podsądnego.

Jedna ze służących Assa, Pesia Telikan zeznała, iż widziała go w liczbie innych złoczyńców ograbiających kantor.

Przysięgli wynieśli werdykt obwiniający.

Nuchim Czarny za dowiedziony mu napad i grabież, skazanym został na 13 i pół lat ciężkich robót w kopalniach.

Z. K.

Z ostatniej poczty.

Wiedeń 12-go listopada. W Bitolji w samem ognisku handlowem Macedonji, ustanowionym został konsulat serbski. Fakt ten dowodzi, iż Serbja w obec apetytów bułgarskich i greckich na Macedonję zamierza bronić praw swoich do serbskich okręgów tej prowincji.

Berlin 12-go listopada. — W Alzacji i Lotaryngji podczas odjazdu rekrutów, lud rzucał się na straże, wołano *vive la France!* oficerowie pałaszami wielu ludzi poranili.

Poznań 12-go listopada.—Żegluga na Warcie i na Noteci ustała z powodu kry.

Poznań 12-go listopada. — W roku bieżącym wybrano ogółem 6,054 delegatów wybranych a w tej liczbie 2,880 polaków i 3,174 niemców. Przed trzema laty było 3,294 polaków a 2,876 niemców, polacy mieli zatem w r. 1885 o 396 wyborów więcej— niemcy wzrośli w r. b. o 298.

Poznań 13-go listopada.—Dotkniętym tegoroczną powodzią właścicielom domów polecił minister wypłacić tymczasowo z 34 miljonowego funduszu państwowego, przeznaczonego na zapomogi dla powodzian, wypłacić pewne zaliczki, zanim nastąpi ostateczne roztrzygnięcie co do podziału tej sumy. Zaliczka, wyznaczona na miasto Poznań, wynosi 52,000 marek.

Opole 12-go listopada.—Ażeby zapobiedz brakowi robotników we wschodnich pogranicznych prowincjach monarchji pruskiej, dozwolono (jak to niedawno nastąpiło w Poznańskiem) i na Szląskiej granicy, robotnikom z Królestwa szukać zatrudnienia w Prusach. Wolno im wszakże przebywać w Prusach czas ściśle określony i tylko w powiatach pogranicznych.

Konstantynopol 12-go listopada.—W. Porta została uwiadomioną, że cesarz Wilhelm udając się w roku przyszłym na ślub greckiego następcy tronu z księżniczką Zofią odwiedzi po drodze Konstantynopol.

Konstantynopol 12-go listopada. — Spis ludności, dokonany w Palestynie, wykazał, iż znajduje się tam obecnie 35,000 żydów.

Ateny 12-go listopada.—W liście własnoręcznym dziękującym za życzenia jubileuszowe cesarzowi Wilhelmowi, wyraża pomiędzy innemi król Jerzy nadzieję, „iż pięć państw bałkańskich pozostanie zawsze zjednoczonych przyjaźnią, która tak bardzo odpowiada ich wspólnym interesom".

Sofja 12-go listopada. — Stronnictwa opozycyjne Karawełowa, Cankowa i Radosławowa porozumiewają się między sobą na tej podstawie, izby na pewien czas poświęcić swą uwagę tylko sprawie wewnętrznej polityki, nie poruszając sprawy rządu i księcia. Naczelnik bandy rozbujniczej, która plądrowała okolice klasztoru Ryło, Ilja Gradowacz, zginął w walce z żandarmami.

Tripolis 10-go listopada. — Biuro Reutera donosi. Na zachód oazy darfurskiej przyszło do krwawej bitwy pomiędzy madystami sudańskimi a ludnością miejscową. Pierwsi, pod dowództwem Dianuha, natarli w sile 70,000 ludzi na miasto Wadai, zostali wszelako ze stratą 3000 ludzi odparci. Madyści ponowili atak i zdobyli Wadai. Sułtan zbiegł w góry Ghiri.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 13-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)*— Opublikowana została decyzja komitetu ministrów, ustanawiająca ulgi w opłacie cła od worków, używanych do wywozu zboża drogą lądową. 75% takich worków może być wpuszczane z powrotem bez cła. Wydanie przepisów szczegółowych pozostawiono ministrowi skarbu. *(Aj. półn.)*

Petersburg 13-go listopada. — *(T. A. półn.)*— Charkowski okręg wojenny ma być zniesiony. Wchodzące w skład jego gubernje przyłączone będą w następującym porządku: czernihowska, połtawska, kurska i charkowska do okręgu kijowskiego; orłowska, woroneska do moskiewskiego; powiat szczuczyński, gubernji łomżyńskiej, zaliczony zostaje do wileńskiego okręgu wojskowego; powiat chocimski gubernji besarabskiej z odesskiego do okręgu kijowskiego.

Petersburg 13-go listopada. *(T. Aj. półn.)* — *Grażdanin* donosi, że projekt podatku od osób, uwalnianych od służby wojskowej na zasadzie wyciągnięcia wysokiego numeru, czytany będzie niebawem w radzie państwa. Podatek zamierzono zastosować po raz pierwszy przy poborze w roku 1889-ym.

Wiedeń 13-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)* — Dzienniki tutejsze replikując pruskim dowodzą, iż skoro Francja pokrywa pożyczkę russką, dowód to najlepszy, że pragnie szczerze pokoju i spodziewa się go. Zresztą uczestniczy także i berliński Mendelsohn.

Wiedeń 13-go listopada. — *(Tel. pr. K. W.)*— *Correspondance de l'Est* donosi z Sofji: Przed kilkoma dniami przybył tu ajent policji tajnej z Konstantynopola, ażeby ostrzedz księcia Ferdynanda o grożącem mu niebezpieczeństwie; uzbrojeni bowiem zbirowie mieli zagrozić życiu jego i ministrów. *(Aj półn.)*

Wiedeń 13-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)*— Księżna Klementyna koburska i książę Ludwik August (brat starszy ks. Ferdynanda; *przyp. red.)* powracają tu z Sofji.

Wiedeń 13-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)* — Przybył tutaj były poseł russki w Londynie, hr. Piotr Szuwałow.

Lwów 13-go listopada. — *(Tel. pr. K. W.)*— Rozprawa sądowa publiczna w głośnym procesie Kukizowskim odbędzie się stanowczo w połowie grudnia i potrwa prawdopobnie 3 dni. Prokurator Girtler sam opracowuje akt oskarżenia w kierunku zbrodni rabunku. W procesie wystąpi 4 obrońców.

Berlin 13-go listopada. — *(Tel. pr. K. W.)* — *Reichsanzeiger* ogłasza układ anglo-niemiecki, dotyczący blokady wschodniego wybrzeża Afryki w celu położenia tamy handlowi niewolników i dowozowi broni.

Kiel 13-go listopada. — *(Tel. pryw. K. W.)* — Książę Henryk wyjechał do Kopenhagi na uroczystość jubileuszową króla Chrystjana.

Londyn 13-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)* — Według urzędowych oświadczeń, w izbie gmin kredyt na reorganizację i wzmocnienie floty angielskiej

żądanym będzie dopiero w roku przyszłym. (*Aj. półn.*)

Bukareszt 13-go listopada. (*T. p. Kur. War.*) Natalja odroczyła ponownie swój wyjazd do Krymu. (*Aj. półn.*)

Ateny 13-go listopada. (*Tel. Ajencji półn.*) — Wczoraj w tutejszej cerkwi russkiej odbyły się zaręczyny W. Ks. Pawła Aleksandrowicza z księżniczką Aleksandrą.

Czardżuj 13-go listopada. — (*Tel. Aj. półn.*)— Według wiarogodnych wiadomości Iszak-chan, zamieszkujący w begostoże karkińskim, znów zjawił się w Turkiestanie afgańskim. Liczba stronników Iszak-chana z każdym dniem wzrasta.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 12-go listepada. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Koła finansowe są rozjątrzone małym pośrednim udziałem, jaki przyjmują przy emisji pół miljardowej pożyczki. To jest też przyczyną, która wstrzymuje rozwój dążności zwyżkowej. Pogłoski o bankructwie, zaszłem w Petersburgu, zaniepokoiły tutejszą giełdę, wskutek czego wartości spekulacyjne były w zaofiarowanie. Początkowa tendencja słaba; dążność zniżkowa trwała przez cały czas czynności. Po zamknięciu zebrania usposobienie uległo drobnej poprawie. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych wykazują stratę 1 m. 25 fen. i tyleż w dostawowych. Krótka Warszawa staniała o 1 m. 50 fen.; krótki, oraz długi Petersburg, spadły o 1 m. 20 fen. Dla papierów również panowała dążność zniżkowa, ziemskie straciły 30 kop., a likwidacyjne 90 kop. Z russkich walorów notowano wschodnie pożyczki o 60 kop. niżej. Oprócz 4% pożyczki złotej z 1880 r., która pozostała bez zmiany, straciły na kursie w porównaniu z dostawowemi z dnia poprzedniego 1½ listy zastawne russkie, premjówki obu serji, oraz 6% renta złota. Kredytówki staniały o $^{3}/_{16}$%. Żyto w towarze gotowym spadło w cenie o1 markę, a w dostawowym o 75 fenigów.

Berlin 13-go listopada (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	209.75	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	209.—	Akcje kredytowe	159.90
Wek. na Petersb. krót.	208.30	Weksle na Lon. kr.	20.34
Wek. na Petersb. dług.	206.—	„ „ dł.	20.22
Bil. ban. rusk. na dost.	209.25	Żyto w tow. gotow.	156.—
Wschodnia noż. II em.	63.10	Żyto na wiosnę	161.—
Listy zast. serji I-ej	61.60		

Kursa z dnia 12-go listopada: 211., 210.50, 209.50, 207.20 210.50, 63.70, 61.90, 161.40, 157, 161.75.

Petersburg 13-go listopada. — Weksle na Londyn 97.—. Pożyczka premjowa I-ej emisji 272. — Pożyczka premjowa II-ej emisji 242½.—Półimperjały 7.75.

Odesa 13-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 90—110 kop., ozima żółta 88—107 kop., ozima czerwona 87—108 kop., ozima besarabska 82—102 kop., girka 82— 100 kop., żyto 53—56 kop., owies 45—55 kop., jęczmień 48—53 kop.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ na Pradze dnia 13-go listopada. — Przy małych dowozach wynoszących zaledwie 7 wagonów, usposobienie było mocne, ceny niezmienione. Żyta nadesłano 2 wagony, usposobienie mocne wyborowe po 72—74 kop., średnie po 68 — 71 kop., ordynaryjne po 65 do 67 kop. Owsa nadesłano 7 wagonów i wszystkie prawie zostały sprzedane. Za wyborowy płacono 69—70 kop., średni po 65—68 kop., ordynaryjny po 59—62 kap. Wyjątkowo pięknego ziarna na targu nie było, towar taki jest ciągle poszukiwany, możnaby osiągnąć z łatwością 74 kop. Gryka bez zmiany 75—80 kop. Groch 75—92 kop., stosownie do gatunku. Jęczmień poszukiwany. Wyborowy 83 do 87 kop., średni 75—80 kop.

Gdańsk 12-go listopada. — Pszenica krajowa spokojnie i bez zmiany, tranzyto w wysokich gatunkach stale, w pośledniejszych silnie zaniedbana i tylko po tańszych cenach kupowana. Płacono krajową 171 do 192 marki. Polską trans. pstrą 125 f. 140 m. tonna, czyli 108 kop. pud, dobrze pstrą 130—1 f. 152 m., jasno-pstrą 129 i 130 f. 156 m., wysoko-pstrą 128—30 funt. 158 m., 131—2 i 132—3 f. 160 m., wysoko-białą 130 f. 16ʒ m. tonna, czyli 125 kop. pud, russka tr. 94—125 kop. pud. Na listopad tr. 149 m. płacono, na listopad-grudzień tr. 148 i pół m. płacono, na grudzień-styczeń 149 i 148 i pół m. płacono, na kwiecień-maj 153 i pół m. płacono. Cena regulacyjna krajowej 182 m., tr. 148 m. Żyto przy obfitszem zaofiarowaniu bez zmiany, krajowe 143—144 m., polskie tr. 121—125 f. 92 m. tonna, czyli 72—75 kop. pud. Na listopad tr. 93 m. żądano, na kwiecień-maj tr. 99 m. płacono. Cena regulacyjnakrajowego 143 m., dolno-polskiego 92 m., tr. 90 m. Jęczmień bez zmiany, polski tr. 111 f. 99 m. tonna, czyli 76 kop. pud. jasny gruby 112 f. 121 mar. tonna, czyli 94 kop. pud, rus-ski tr. 70—78 kop. pud. Rzepak russki tr. ozimy 238 m. tonna, czyli 184 kop. za pud. Rzepik russki tr. jary 215 m. tonna, czyli 167 kop. pud. Siemid lniane polskie 175 m. tonna, t. j. 137 kop. pud. Okowita mocniej 52½—52¾ płacono za nie podlegającu cłu, za podlegającą 33 m. żądano. Cukier mocno. Kurs w Gdańsku 211.60 m. za 100 rubli.

Bukareszt. Handel zbożowy w tygodniu ubiegłym we wszystkich portach był nadzwyczaj ożywiony. Zakupy dla Londynu i Antwerpji znaczne. Płacono za pszenicę 61 i pół libr. franków 13.50 za hektoliter, 61 lib. fr. 13.25, 60 lib. fr. 12.25, 58 lib. 11.75; za żyto św. Heleny 56 lib. fr. 7.10, 55 i pół lib. fr. 7.05; za jęczmień 51 i pół lib. fr. 8.15, 46 lib. fr. 6.15, 44 lib. fr. 5.25; owies 7.82 i pół, fasoli 13.56, proso 5.28 franków. Usposobienie mocne.

Łój. W ubiegłym tygodniu nie robiono znaczniejszych obrotów w handlu łojem. Chwiejność kursów a w części niespodziewane mrozy, które wpłynęły na wstrzymanie nawigacji przyczyniły się do usposobienia wyczekującego. Z dokonanych tranzakcyj wypada zanotować chyba to tylko, że jedna ze znaczniejszych fabryk świec stearynowych kupiła jeden wagon łoju ukraińskiego, płacąc po rs. 5 za pud, przyczem koszta dostawy do fabryki ponosi sprzedający. Samara ofiaruje łój po rs. 4.50 nabywców jednakże nie ma, cena ta bowiem nie wytrzymuje kalkulacji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorce.* — Żywienie zwierząt odbywa się ściśle według wskazówek naukowych. Były też nieraz zarzuty z powodu „przekarmiania", ale o oszczędnościach nie słyszeliśmy. Naturalnie: toż oszczędności mogą dać 1—2,000 rs., a śmierć jednej sztuki cenniejszej może spowodować strat na kilka tysięcy rubli.

— *Prenumeratorowi.*—Premjówki, wskazane w liście, nie zostały dotąd wylosowane. Adres zmienimy.

— *Panu A. P.* — Miejscowość, o którą panu idzie, znajduje się w powiecie lubartowskim.

— *Panu Sylwinowi L.*—Jest to stale przez dyrekcję przyjęty program, skądinąd mało uzasadniony.

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

dnia 10-go listopada r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) K. Kowalski—list z Warszawy, 2) Józef Włodarski miejscowy, 3) Anna Łukaszewska miejscowy, 5) Anna Ciepielewska miejscowy, 5) Dobrowolski miejscowy, 6) P. Złotnicki miejscowy, 7) Józefa Szerednicka z Łodzi, 8) Abram Rubinstein z Łodzi, 9) Frauciszka Augustynowicz z Radomia, 10) Antoni Frydryk z Radomia, 11) Franciszek Wysokiński z wagonu pocztowego, 12) Zygmunt Staniewicz z wagonu pocztowego, 13) I. Kinast z wagonu pocztowego, 14) Józef Felchner pieczęć nieczytelna, 15) Michał Arżanowski z Możajska, 16) Aleksandrowicz z Chełma, 17) Szymon Ignatienko z Kijowa, 18) J. Fałęcki ze Zwierzyńca, 19) Antoni Wickowski z Sandomierza, 20) Joanna Baczyńska z Głowna, 21) Paweł Stryminkowski z Berdyczowa, 22) Emilja Szyffann z Lublina, 23) Franciszek Krajewski z Międzyrzeca, 24) Hipolit Stefański z Konstantynopola, 25) Moses Fichtenberg z Wiednia, 26) Kołodziejski z Francji, 27) Tomasz Wojdecki z powrotem z Soroczyna, 28) Aleksy Szczastnow z powrotem z Żenowa, 29) Wacław Czajkowski z powrotem z Krasnojarska, 30) Randrath z powrotem z Łukowa, 31) Nepomucena Jurkiewicz z powrotem z Poznania, 32) Schalajew z powrotem z Berlina, 33) Benoit Gastein z powrotem z Londynu, 34) A. Benzeman z powrotem z Nowego Jorka. — **Listy otwarte:** 35) Abraham Zuckerman ze Lwowa, 36) Władysław Sobański z Krakowa, 37) Freindenberg z wagonu pocztowego, 38) Lejba Feinkel z wagonu pocztowego, 39) Michał Krasiński pieczęć nieczytelna, 40) Izrael Ibeler z Mogielnicy, 41) Fiszel Fueerman z Odessy, 42) Z. Lewkowicz z Andrzejewa, 43) Szaja Jankiel Felten z Zamościa, 44) Szlama Fiszman z Radomia, 45) Juljanna Artwich z Sulejowa, 46) Jos. Ch. Welt z powrotem z Berlinn, 47) Rosental z powrotem z Nowego Jorku, 48) Hersz Dawid z Działoszyc, 49) D. M. Mendelsohn z powrotem z Berlina, 50) Paulo Ninfa z powrotem z Aleksandryku. — **Przesyłki pod opaską:** 51) Tempeldyner miejscowy.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Czesława Bana miejscowy, 2) T. Czumakow w Pokrowsku, 3) Aertha Gotleska miejscowy, 4) Sabbie Szwamok w Staro-Konstantynowie, 5) Jan Wedeniejew w Moskwie, 6) Byniem Kilberg adres nie wskazany.—**Przesyłki pod opaską:** 7) Mieczysław Hartman w Łowiczu, 8) Konstanty Czarnecki w Frampolu.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Angielski: L. Blumenfeld kupiec z zagranicy, B. Gejgier ob. z zagranicy, D. Potemkin pomoc. sędz. sądu okręg. z Siedlec, M. Wąsowicz ob. z Płocka, K. Zwierkowska obyw z Kielc, K. Smirnow sędz. pok. z Końska.

Hotel Europejski: S. Szymański ob. z Radomia, A. Mikulski ob. z Grodna, S. Petrow kup. z Petersburga, W. Jaźwiński ob. z Siedlec, L. Berz kup. z Petersburga, E. Nowosielski pułkow. z Płocka, E. Debogori-Mokriewicz żona pułk. z Płocka, M. Bergenson jenerał z Płocka, A. Sokolnicki ob. z Rawy, ks. Dowmunt-Siesicki ob. z Wilna, W. Jacobs ob. z Rygi, hr. J. Ledochoński ob. z Wilna, J. Luizow pułk. z Zamościa, A Kuwiczyński kornet z Lublina, E. Subotkin gubernat. z Siedlec S. Sahlman kup. z Kowna, M. Akimow kapitan z Prus.

Hotel Krakowski: A. Łaszczyński sędz. gmin. z Suchoczewa, A. Zaborowski senator z Petersburga, A. Nowakowska ob. z Drzewicy, J. Braffe kup. z Lublina.

Hotel Niemiecki: A. Niecerow ob. z m. Armawir, J. Kühn ob. z Danji, S. Jezierski ob. z Łęczycy, B. Golda ob. z Płocka, B. Włodek ob. z Małkina, A. Wilde ob. z w. Sobotki, D. Aleksiejew urzęd. komory z Granicy.

Hotel Paryski: H. Weinszenk kup. z zagranicy, N. Nehm kup. z zagranicy, F. Eppinger kup. z zagranicy, W. Wurl kup. z zagranicy, H. Bezig kup. z Łodzi, E. Kramm kup. z Białegostoku, L. Lurje kup. z Rygi, R. Kozanecki ob. z Żytowic, O. Herlach ob. z Łowicza, W. Henkel kup. z Tomaszowa, S. Jarmułowicz kup. z Sosnowic, J. Stefanus kup. z Łodzi, J. Godzewicz burm. z Będzina, I. Modzelewski nadleśny rząd. z Brzustowa, A. Grudziński kup. z Łomży, Marja Archipow obywat. z Włocławka, P. Buckowski dymisj. sztabs-kapitan z Siedlec, F. Szulc kup. z Łodzi, I. Prusak kup. z Opola, I. Baruch kup. z Łodzi, D. Primo jener.-major z Radomia, K. Springsgut kup. z Łodzi, C. Dobrowolski ob. z Bobrujtka, A. Kownacki oficjal. z Górek, J. Baranowski rad. tajny z zagranicy, A. Bazanowski rz. rad. st. z zagranicy, A. Nowicki podleśny rząd. z Brodów.

Hotel Rzymski: W, Buggowut, nacz. pow. z Sochaczewa, A. Łempicki szt. kap. z Mławy, Bar. G. Klejst urzęd. z Łowicza, M. Bremmer porucz. z Radzymina, W. Podgórska żona nacz. stacji Kazalnica, F. Jaśkowski ob. z Rawy, S. Skolimowski ob. z Lublina, T. Goleńska ob. z Wielunia, E. Łykowa żona rad. dw. z Łukowa, W. Śliwiński ob. z w. Emiljanowa.

Hotel Saski: Fran. Głogowski ob. z Tomaszowa: Stan. Chrzanowski ob. z Garwolina, Abraham Aleksandrowicz podp. zd Słonima, hr. Jan Krasicki ob. z Pińska, Helena Markiewicz ob. z Pińska, Mik. Surkow ob. z Sundalewa, Juljan Włośnik ob. z Mławy, Juljan Lubowidzki ob. z Bielska, Emilja Szadowska ob. z Kobrynia, Dymitr Popow urzędnik z Grohna, Hip. Skłodowski kand. z Łomży, Wikt. Kapica adw. z Łomży.

Hotel Słowiański: M. Tryniew kup. z Rylska, G. Mirndza mechanik z Odessy.

Hotel Victoria: Maks. Teplitz kup. z Gdańska, Zygm. Łaguna ob. ze Szczecina, Edward Dering kupiec z Mławy, Maksymiljan Goldfeder bknk. z Łodzi, Wilhelm Kerp kup. z Białegostoku, Robert Cl denbach kup. z Białegostoku, Ludwik Szpor kup. z Mińska, Karoll Math ob. z Gorlic, Alojzy Ratti kup. z Berlina, Kazimierz Mingsland syn kup. z Moskwy, Herman Georg kup. z Moskwy, Karol Lehr kup. z Białegostoku, J. Kołzakow rotm. z Mikołajewa, Wiera Kołzakow żona rotm. z Mikołajewa.

— Wielki wybór ***prawdziwych Cygar Hawańskich*** w różnych pakunkach po cenach jaknajprzystępniejszych, poleca Skład Tabaczny ***Edwarda Westphal,*** ulica Wierzbowa Nr 3, dom hr. Krasińskiego. (3109)

— ***Bezpłatne szczepienie ospy*** ochronnej w Instytucie szczepienia ospy przy szpitalu Dzieciątka Jezus, odbywać się będzie w czasie od 1 (13) Października do 1 (13) Maja we Czwartki, od godziny 10-ej do 12-ej w południe. (1075)

KOMITET
Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

zawiadamia niniejszem, że w Sobotę, d. 17 Listopada r. b., o godzinie 9-ej wieczorem, zostanie urządzoną kolacja składkowa dla PP. Członków Towarzystwa.

Zapisy do Piątku włącznie, przyjmowane będą w lokalu Towarzystwa. (1151)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Jeżeli „wierny", co pisał „śmiałemu" przed miesiącem, jest ten sam, com go wczoraj po upływie roku widział dwa razy, to wyglądam jak zbawienia rozmowy; czekam wskazówki. Można u mnie bez uprzedzania do południa, a w każdej porze za wskazówką. Mieszkanie moje zamieni się w świątynię, a będzie „Bóg z nami!!" Wszystko dawne wróci. — Otwartości i zaufania! (3402)

— Swemu drogiemu „Tygrysowi" donosi „Jaskółeczka", któryby mógł Ją obecnie obronić, tylko czy może i czy mu wolno będzie? Bo po sobotnim naszem miłem, rozkosznem się widzeniu, grozi mi wielkie niebezpieczeństwo; wyszpiegowano nas, wszystko wiedzą już — miej się na baczności, mój zawsze luby, miły Tygrysie. Czy w Niedzielę o godzinie 8-ej rano mogę ci przysłać szczegółowo opisany bilecik? Oczekuje tą samą drogą odpowiedzi najmilsza Twa Jaskółeczka. (1150)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł
Towarowo-osobowy 3 klasy . . .	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6 45 rano	11 8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 poł. od	3 30 po po

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 2 (14) Ноября 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).